PIAST

Z ZAGRODY WINCENTEGO WITOSA

BIULETYN TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ MUZEUM WINCENTEGO WITOSA W WIERZCHOSŁAWICACH
Rok IX Nr 2(32) 2012 r. ISSN 1733-7518

JEDYNE TAKIE MIEJSCE

Zanim zrodziła się tradycja cyklicznych spotkań ludowców na cmentarzu w Wierzchosławicach, zwana Zaduszkami Witosowymi, przy kaplicy Wincentego Witosa spotykała się rodzina tego wielkiego rodaka. Z czasem - grupy pojedynczych działaczy, młodzież wiciowa. Przez wiele tamtych lat wierzchosławicki cmentarz i kaplica Wincentego Witosa to było najważniejsze miejsce dla niewielkiego grona odważnych ludzi… Bo od początku władza pomijała milczeniem imię Wincentego Witosa, niechętnie patrzyła na te inicjatywy, a większe zgromadzenia były w ogóle niemożliwe. Więc przybywali do Wierzchosławic nieliczni, narażając się na represje i szykany. Ale spotkania w Wierzchosławicach odbywały się.

W tym roku po raz 67 zbierzemy się na wierzchosławickim cmentarzu by oddać hołd człowiekowi, który nie zboczył nigdy ze swej drogi, nigdy się nie załamał, dał nam w ten sposób najpiękniejszy wzór polskiego obywatela.

Ryszard Ochwat

Długa walka o zwycięstwo idei

Przez cały czas swej działalności ludowcy skupieni wokół Stanisława Mierzwy pragnęli oddawać hołd swojemu przywódcy Wincentemu Witosowi. Robili to w miarę swoich możliwości, lecz w dużej mierze zależało to również od sytuacji w kraju i stosunku władz do postaci Wincentego Witosa, symbolizującego niezależny i nieskrępowany ruch ludowy.

Ich największym marzeniem było wybudowanie Wincentemu Witosowi pomnika. Po 1980 r. i zmianie sytuacji politycznej w kraju zrodziły się przesłanki do zrealizowania takiej inicjatywy. Pierwszym krokiem w tym kierunku było powołanie 9 października 1980 roku, podczas Zaduszek Witosowych w Wierzchosławicach, Społecznego Komitetu Budowy Pomnika Wincentego Witosa w Tarnowie. Początkowo Komitet zajął się budową popiersia Witosa przed Uniwersytetem Ludowym w Wierzchosławicach. Ówczesny prezes Towarzystwa Przyjaciół Muzeum W. Witosa - Franciszek Kieć, jeden z pomysłodawców budowy tarnowskiego pomnika pisał: *Sprawa trudna, taki pomnik to koszt wielu milionów. Najpierw radzę zrobić popiersie przed UL.* [Józef-JS] *Potępa zrobił już projekt rzeźby, koszt 340 tys. Jakoś byśmy zebrali. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza by coś dała, może składki, dary, ale pomnik w Tarnowie to już miliony. Trzeba ruch robić, uzyskać zgodę od władz, to akcja na kilka lat.*

Tymczasem Naczelny Komitet Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego na swym VIII kongresie, obradującym w dniach 13 - 15 grudnia 1980 r., podjął uchwałę o budowie w Warszawie pomnika Wincentego Witosa. Władze ZSL, szukając zapewne poparcia i zainteresowania wśród ludowców, zadecydowały aby do Komitetu zaprosić Stanisława Mierzwę. Jawne poparcie przez Mierzwę planów budowy pomnika wzmocniłoby pozycję ZSL wśród niezdecydowanego aktywu. Ponadto autorytet, którym cieszył się Mierzwa, uwiarygodniłby przedsięwzięcie.

Stanisław Mierzwa do całej inicjatywy podchodził początkowo jednak niechętnie i sceptycznie. W liście do J. Szczepańskiego w 1981r. pisał: *Wszyscy na gwałt przyznają się do Witosa, szukają kontaktów ze mną. Witos ratował Polskę w 1920 roku, teraz oni siebie chcą ratować.* Do Alfreda Orlofa pisał: *Dość miałem kłopotu z innym komitetem warszawskim, do którego chcieli wciągnąć mnie na siłę pośrednicy Gucwy, bo ta cała akcja to kompromitacja Witosa.*

W niedługim czasie zaczął publicznie wyrażać się o koncepcjach budowy takiego pomnika. Po raz pierwszy na ten temat wypowiedział się w dyskusji na łamach „Zielonego Sztandaru". Mówił wtedy: *Tak patrząc na atmosferę polityczną w Warszawie nawet w kręgach ZSL nie pomyślałem nawet, by należało kiedyś na siłę wprowadzać znów Witosa do tej Warszawy. Wiadomo ile lat starzy działacze ludowi upominali się o wydanie wspomnień W. Witosa, że byłby to najlepszy pomnik dla Witosa [. . .] Po blisko 20 latach wydano jeden tom tych wspomnień, wiadomo - okrojony, lęk przed Witosem. Moim zdaniem większą przysługę władze wyświadczą gdy podejmą zdecydowaną walkę o przywrócenie chłopom w Polsce równych praw obywatelskich, praw gwarancji własności ich gospodarstw rolnych….* Dodawał też: *Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Wincentego Witosa w Wierzchosławicach od dawna miało w planach pracy budowę pomnika W. Witosa w Tarnowie, w terenie pracy Witosa - dziś łatwiej o realizację planu i już są oznaki życzliwego stosunku lokalnych władz...*

W wyniku ogłoszenia stanu wojennego w grudniu 1981 roku wszelkie prace związane z pomysłem budowy warszawskiego pomnika zostały zawieszone.

Zmiana sytuacji w kraju po 1983 r. oraz nowa osoba prezesa NK ZSL Romana Malinowskiego pozwoliły mieć nadzieję na szerszą współpracę Stanisława Mierzwy z komitetem warszawskim. W początkach lipca 1983 roku prezes Towarzystwa Przyjaciół Muzeum W. Witosa rze jak podjechaliśmy z Romanem Malinowskim, wtedy Mierzwa powiedział do mnie: *Co wy ze mną robicie?* Pan się zgodził - odpowiedziałem, Mierzwa ochłonął i wita Malinowskiego słowami: *Taki wielki prezes, żeby stronnictwo było takie wielkie [...].*

filię Zakładu Historii Ruchu Ludowego.

Po latach Mierzwa pisał: *Długo namyślałem się i pośredników odprawiałem z odmową spotkania rozmów, nie mając pewności, że jakiś pożytek z mego wstąpienia przyjdzie dla sprawy chłopskiej. Uznałem, że obecnie jest wię-*

Cegiełka na budowę pomnika W. Witosa w Tarnowie.

Franiszek Kieć doprowadził, prawdopodobnie bez wiedzy Mierzwy, do spotkania z prezesem NKW ZSL Romanem Malinowskim. Spotkanie odbyło się w Muzeum W. Witosa w Wierzchosławicach. Udział w nim wzięli prezes WK ZSL w Tarnowie Stanisław Partyła, najbliższy przyjaciel Mierzwy Edward Kaleta i prezes Towarzystwa Franciszek Kieć. Tak wspominał to spotkanie F. Kieć: „Mecenas czekał w biu-

Podczas rozmowy prawdopodobnie doszło do kompromisu pomiędzy Mierzwą i Malinowskim. Za udział swojej osoby w Komitecie Mierzwa zażądał zagwarantowania wydania pamiętników W. Witosa, o które zabiegał wiele lat, oraz pomocy w finansowej w przyszłej budowie tarnowskiego pomnika W. Witosa. Prawdopodobnie Mierzwa nalegał również aby w Krakowie utworzyć

cej szans niż w poprzednich latach, stąd moja decyzja.

Mierzwa jako pragmatyk potrafił trafnie i realnie oszacować możliwości do postawienia swoich warunków i doskonale wiedział jak wykorzystać nadążająca się okazję, aby - jak często podkreślał: *...zdobywać, politykować, umacniać się na tyle, na ile się da, podtrzymywać w duchu wiarę w zwycięstwo idei wielkiego dorobku ruchu ludowego...*

Odsłonięcie pomnika Wincentego Witosa . Tarnów 08.10.1988 r.

Pomnik Wincentego Witosa w Warszawie odsłonięto 22 września 1985 roku. Udział w tej uroczystości wzięli chłopi niemalże z całej Polski. W wyniku pogarszającego się stanu zdrowia w uroczystościach nie wziął udziału Stanisław Mierzwa.

W początkach października 1985 r. zmarł S. Mierzwa - spiritus movens wszelkiej działalności na płaszczyźnie upamiętniania historii ruchu ludowego. Wydarzenie to niewątpliwie jeszcze bardziej pobudziło Zarząd i członków Towarzystwa do pracy, aby dzieło, które zapoczątkował Mecenas doprowadzić do końca. Członkowie Towarzystwa Przyjaciół Muzeum już w początkach 1986 roku rozpoczęli zabiegi o jego realizację. W celu zbiórki pieniędzy na ten cel wydano okolicznościowe cegiełki na budowę pomnika. O ofiarności działaczy ludowych świadczy fakt, iż w księdze pamiątkowej ofiarodawców pomnika W. Witosa w Tarnowie znalazło się ponad 240 nazwisk i instytucji. W finale budowy finansowo wsparł inwestycję również Warszawski Komitet Budowy Pomnika W. Witosa oraz Komitet Wojewódzki ZSL w Tarnowie.

Stanisław Mierzwa został przyjęty na wiceprzewodniczącego Komitetu 27 lipca 1983 roku. W jego pracach wzięli udział również: Franciszek Kieć, Edward Kaleta, Czesław Poniecki, Wincenty Stawarz, Stanisław Zbierski.

Udział w konkursie na pomnik w Warszawie wzięły aż 34 projekty. Po długich ustaleniach wybrano pracę rektora Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie prof. Mariana Koniecznego. W czasie obrad Komitetu w Warszawie ustalono kolejność budowy inwestycji, najpierw w Warszawie potem zaś w Tarnowie, któremu obiecano wsparcie finansowe po ukończeniu budowy pomnika w Warszawie.

W pierwszej wersji pomnika myślano o umieszczeniu wokół niego na niskich cokołach popiersi działaczy ludowych, wśród których miało się też znaleźć popiersie zmarłego Stanisława Mierzwy. Później jednak z tych planów zrezygnowano. Tak o przyszłej wizji pomnika pisał Mierzwa: *Pomnik ma przedstawiać Witosa jako trybuna wołającego do narodu o demokrację, prawo i pracę.* Edward Kaleta zaś stwierdził: *Pomnik musi być monumentem oddającym wielkość tego człowieka i musi oddać chłopski upór, którego byle wiatr nie zdmuchnie, musi emanować siłą i ciągłą walką o prawdę.*

W czasie obchodów Święta Ludowego w 1987 roku został wmurowany kamień węgielny pod budujący się pomnik. W uroczystości tej uczestniczyli: kustosz Muzeum W. Witosa Janina Kupiec, prawnuk Witosa Markek Steindel, syn Stanisława Mierzwy Jacek, prezes Towarzystwa Franciszek Kieć, Edward Kaleta, Jan Mazurek, Jan Hebda, Antoni Wszołek, Henryk Lorkiewicz, Marian Szyncel, Kazimierz Rzeźnik.

8 października 1988 roku na Placu Drzewnym w Tarnowie stanął 6 metrowy, ważący 3,5 tony, ustawiony na granitowym postumencie, odlany w brązie postument przedawniający Wincentego Witosa. Autorem rzeźby został Józef Potempa, adaptację przestrzenną wokół pomnika wykonali architekci: Ju-

lian Klimek z Krakowa i Inga Kłosowicz z Tarnowa.

Uroczystość odsłonięcia zbiegła się w czasie z obchodami 70. rocznicy odzyskania niepodległości i uświetniła ją w Sali Lustrzanej w Tarnowie sesja naukowa pt. „Ruch Ludowy w walce o Niepodległość Polski".

Ceremonię odsłonięcia pomnika poprzedziła msza św. odprawiona na Placu Katedralnym w Tarnowie przez abp. Jerzego Ablewicza. Działacze Towarzystwa Przyjaciół Muzeum wręczyli ordynariuszowi diecezji tarnowskiej miniaturową statuetkę pomnika, odlaną w brązie. Chłopi zamanifestowali powrót do idei W. Witosa licznym, 8-tysięcznym udziałem, przywożąc z sobą ponad 300 sztandarów.

Odsłonięcia pomnika dokonała delegacja w składzie: Franciszek Kieć, wnuczęta W. Witosa Joanna Steindel i Wincenty Stawarz, Kazimierz Rzeźnik z Wierzchosławic, prezes WK ZSL Stanisław Partyła, Józef Kozioł - wiceprezes WKZSL w Tarnowie i Roman Kupijaj - przewodniczący Zarządu Krajowego ZMW.

Podczas uroczystości znamienne przemówienie wygłosił Franciszek Kieć. Cytując z dzieła W. Witosa podkreślił jego rolę wychowawczą jaką odegrał w doprowadzeniu chłopów do Polski. Powiedział: *W. Witos związał Polskę z ludem, a lud z Polską; nauczył miłować Polskę, wspólną ojczyznę wszystkich Polaków i przekonał, że bez chłopów nie da się rządzić państwem.* Na koniec wspomniał: *Podziękowanie to w charakterze wspomnienia poświęcam śp. Stanisławowi Mierzwie, który był początkiem wszystkiego, co wiąże się z upamiętnieniem Witosa i wielu działaczy ludowych.*

Janusz Skicki

Delegacja Towarzystwa Przyjaciół Muzeum W. Witosa.
Od lewej : J. Kupiec, A. Kuzdra, J. Ogar, J. Steindel, F. Kieć.

Zasłużony lecz zapomniany

W bieżącym roku minęła 110. rocznica urodzin (30. VII) oraz 40. rocznica śmierci (25. VIII) jednego z mniej znanych, aczkolwiek ważnych działaczy ludowych - Władysława Zaremby. Urodził się w biednej rodzinie chłopskiej w Orzechówce, w powiecie brzozowskim, pod zaborem austriackim. Edukację zakończył na dwóch klasach szkoły powszechnej, z uwagi na śmierć ojca i konieczność utrzymania rodziny. Jednakże braki w wykształceniu nadrabiał wrodzoną inteligencją oraz ogólną ciekawością świata.

Od wczesnej młodości wychowywany był przez dziadka w poszanowaniu ruchu ludowego. W 1919 r. po raz pierwszy wziął udział w wiecu zorganizowanym przez ludowców w Brzozowie. Tam spotkał Wincentego Witosa, słuchając jego patriotycznego przemówienia. W 1921 r. sprzedał ojcowiznę i wraz z całą rodziną przeniósł się do powiatu Podhajce, osiadając we wsi Mazury. W swym gospodarstwie stosował większość nowinek w rolnictwie. Obok pracy na roli zaangażował się czynnie w działalność polityczną i społeczną. Aktywnie uczestniczył w powołaniu Składnicy Maszyn Kółek Rolniczych, Spółdzielni Mleczarskiej (w której przez wiele lat społecznie pełnił funkcję kierownika), Kasy Oszczędnościowo - Pożyczkowej. Przy jego osobistym zaangażowaniu powstała także Spółdzielnia „Społem". Wspierał rozwój PSL na terenie powiatu podhajeckiego, angażował młodzież do uczestnictwa w ZMW RP „Wici".

Propagował czytelnictwo prasy ludowej, uświadamiał politycznie chłopów, wskazując konieczność stosowania nowych technik uprawy i nowych narzędzi w celu podniesienia efektywności pracy na roli.

Po zamachu majowy był prześladowany przez władze sanacyjne; wielokrotnie zatrzymywany i osadzany w areszcie, m.in. w 1929 r. za obrazę marszałka Józefa Piłsudskiego. Podczas tzw. wyborów brzeskich 1930 r. trzykrotnie przebywał w areszcie. W grudniu 1933 r. ponownie skazany za samowolne organizowanie zebrań ludowców - dążył do powołania kół PSL oraz „Wici" w poszczególnych miejscowościach powiatu Podhajce. Kary i represje administracyjne nie zniechęciły go do działalności społeczno-politycznej. Od 1931 r. był wiceprezesem Zarządu Wojewódzkiego SL we Lwowie oraz od 1937 r. członkiem Rady Naczelnej SL.

Osobiście kierował przygotowaniami do strajku chłopskiego w 1937 r. w powiecie podhajeckim. Aresztowany 25. VIII. 1937 r. przebywał w areszcie do rozprawy sądowej, która odbyła się 18. I. 1938 r. Za udział w strajku chłopskim początkowo został skazany na 9 miesięcy więzienia. Kolejny raz skazany 20. XII. 1938 r. na 6 miesięcy więzienia „za zdradę stanu" w związku z potępieniem aneksji Zaolzia.

Fotografia W. Zaremby z legitymacji Związku Inwalidów Wojennych w Głubczycach.

W trakcie kampanii wrześniowej zmobilizowany we Lwowie, w trakcie nalotu 10. IX. 1939 r. został ranny w brzuch i trafił do szpitala w Żółkwi. W połowie października 1939 r. wrócił do domu, jednakże ziemia powiatu podhajeckiego znajdowała się już pod okupacją sowiecką. W trakcie pierwszej deportacji w ludności polskiej, początkach 1940 r., Zaremba wraz z rodziną został wywieziony na Syberię. W Taszkiencie zmarł jego starszy syn. Poprzez kontakt z przedstawicielstwem polskim w Kujbyszewie oraz ambasadorem RP Stanisławem Kotem udało mu się w 1942 r. wydostać z ZSRR i osiąść w Anglii. Dzięki poparciu Stanisława Mikołajczyka został początkowo członkiem, a następnie wiceprzewodniczącym Rady Narodowej; uczestniczył także w pracach rządu na uchodźstwie.

W 1945 r. wrócił do kraju. Na Opolszczyźnie (w powiecie głubczyckim), w przysiółku Wierzbno wsi Boguchwałów, objął poniemieckie gospodarstwo, do którego sprowadził najbliższą rodzinę. Równocześnie kontynuował działalność polityczną i społeczną. W październiku 1945 r. otrzymał powołanie na posła KRN z ramienia PSL; współorganizował struktury PSL w województwie śląsko-dąbrowskim, szczególnie na Opolszczyźnie. Był organizatorem pierwszych kół PSL na terenie powiatu głubczyckiego, następnie prezesem Zarządu Powiatowego PSL w Głubczycach. Zainicjował powstanie na terenie powiatu Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici". W 1946 r. powiatowe struktury PSL składały się z 22 kół gromadzkich oraz 2 kół miejskich (Głubczyce i Baborów), licząc ok. 2,5 tys. członków. Duży autorytet oraz popularność wśród chłopów ułatwiły mu przeprowadzenie zbiórki pieniędzy na rzecz sztandaru Zarządu Powiatowego PSL.

Sztandar ZP PSL w Głubczycach ufundowany w większości przez Władysława Zarembę.

W wyniku manipulacji i fałszerstw wyborczych Władysław Zaremba nie otrzymał mandatu poselskiego do Sejmu Ustawodawczego. Równocześnie wzmogły się szykany aparatu administracyjnego oraz represje Urzędu Bezpieczeństwa w stosunku do jego osoby. Aresztowany przez funkcjonariuszy UB w nocy z 25. na 26. X. 1947 r., w związku z podejrzeniem udziału w ucieczce Stanisława Mikołajczyka, przetrzymywany był bez wyroku w Głubczycach, Katowicach, a następnie w Warszawie. W międzyczasie tzw. władza ludowa odebrała mu gospodarstwo rolne i młyn, którym zarządzał. Zwolniony z więzienia 3. VIII. 1948 r. wrócił do Boguchwałowa. Tam otrzymał decyzję administracyjną nakazującą opuszczenie terenu województwa. Decyzja ta umożliwiła mu legalne poruszanie się po terenie kraju, ułatwiając tym samym przygotowania do ucieczki poza granice Polski.

22. XII. 1948 r. Zaremba przedostał się do Berlina, skąd przez Anglię 20. V. 1949 r. dotarł do USA. Tam wspólnie z Stanisławem Mikołajczykiem zakupił 400-akrową farmę, na której pracował wspólnie z żoną. Mimo ciężkiej pracy na roli niemal od razu włączył się w nurt życia politycznego. Wszedł w skład Naczelnego

Komitetu Wykonawczego PSL, pisywał do prasy emigracyjnej, występował w audycjach Radia Wolna Europa oraz Głosu Ameryki. W 1954 r. związał się z opozycją antymikołajczykowską. W nowo powstałym NKW-PSL początkowo pełnił funkcję członka Naczelnego Komitetu Wykonawczego, następnie został redaktorem miesięcznika „Głos Ludu", a w końcu prezesem NKW. Opozycja antymikołajczykowska nie zdołała jednak pozyskać do swych kół terenowych wielu członków, nie odegrała również większej roli w życiu politycznym polskiej emigracji.

Równocześnie od drugiej połowy lat 50. XX wieku Władysław Zaremba znalazł się w zainteresowaniu wywiadu PRL, tzn. Departamentu I MSW. Planowano wykorzystać jego osobę do działań dezintegracyjnych emigracyjnego ruchu ludowego i szkalowania Stanisława Mikołajczyka. Dodatkowo poprzez sieć pracowników i tajnych współpracowników Departamentu I rozpoczęto akcje oddziaływania na Zarembę w duchu prokrajowym. Celem tej akcji było nakłonienie Władysława Zaremby do powrotu do kraju. Dzięki specjalnie spreparowanym informacjom, które były Zarembie przekazywane rzekomo przez dawnych przyjaciół i współpracowników z kraju, uwierzył on w demokratyzację życia społecznego i politycznego w PRL, realizowaną przez Władysława Gomułkę. Na początku listopada 1967 r. wrócił do kraju; zamieszkał w Boguchwałowie u najmłodszej z sióstr. W dalszym ciągu pozostawał w zainteresowaniu operacyjnym Służby Bezpieczeństwa, które - z uwagi na stan jego zdrowia - zakończono dopiero w 1971 r.

Władysław Zaremba zmarł 25. VIII. 1972 r. w Boguchwałowie, gdzie został pochowany na cmentarzu parafialnym.

Dariusz Misiejuk
IPN Wrocław

Uroczystość pogrzebowa W. Zaremby. Boguchwałów, sierpień 1972 r.

Z wizytą w Czechach

26 maja 2012 r. delegacja Muzeum oraz Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Wincentego Witosa w Wierzchosławicach w osobach: prezes Towarzystwa Ryszard Ochwat, prawnuk Wincentego Witosa Marek Steindel, kierownik wierzchosławickiego muzeum Janusz Skicki oraz członkowie Zarządu Towarzystwa Jan Chmura i Roman Kucharski - udała się do miejscowości Gródek w Republice Czeskiej, aby wraz w władzami tamtejszej gminy opracować koncepcję wspólnych działań mających na celu przywrócenie skradzionych pod koniec marca 2012 roku tablic z obelisku upamiętniającego pobyt Wincentego Witosa w Czechosłowacji.

W latach 60-tych częstym gościem w Cisownicy był Stanisław Mierzwa. Na zdjęciu Edward Kaleta i Stanisław Mierzwa. Cisownica 1966 r.

Halina Molak-Olczak, Roman Kucharski, Ryszard Ochwat, Marek Steindel, Jan Chmura, Andrzej Molak. Cisownica 2012 r.

Nasza delegacja została przyjęta gościnnie w Cisownicy, w domu pani Haliny Molak. Dziadek Haliny Molak - Paweł Niemiec opiekował się Wincentym Witosem, kiedy ten w 1939 roku opuszczał teren Czechosłowacji i wracał po ponad 5 latach do Polski. Wspólne spotkanie było okazją do refleksji oraz obejrzenia domu, w którym wiosną 1939 roku przebywał Witos.

Przed obeliskiem W. Witosa, z którego skradziono tablice Od lewej: Stanisław Gawlik, Roman Kucharski, Ryszard Ochwat, Jan Chmura, wójt gminy Gródek Robert Borski, Halina Molak-Olczak, Andrzej Molak, Janusz Skicki. Gródek 2012 r.

Zarząd Towarzystwa złożył również w Ustroniu symboliczną wiązankę kwiatów na grobie wieloletniej członkini Towarzystwa - Heleny Molak.

Po dotarciu do Gródka w Republice Czeskiej nasza delegacja spotkała się z wójtem gminy Robertem Borskim i prezesem Stowarzyszenia Wyższej Użyteczności Publicznej Koegzystencja w Czeskim Cieszynie Stanisławem Gawlikiem. W wyniku rozmów obie strony doszły do wstępnego porozumienia w sprawie przywrócenia skradzionych tablic.

Prawdopodobnie ważący kilkaset kilogramów wapienny obelisk, na którym przytwierdzone były tablice, zostanie przeniesiony w bardziej bezpieczne miejsce. Według wójta gminy najodpowiedniejszym i zarazem najbezpieczniejszym dla obelisku miejscem byłby teren przy pobliskim pensjonacie "Pod Dziołem", gdzie podczas swojej emigracyjnej tułaczki w 1937 roku cierpiący na dolegliwości gastryczne Witos poddał się kuracji ziołowej, zaordynowanej przez znanego miejscowego zielarza, Karola Kaletę. Wyremontowany pensjonat pełni obecnie funkcję Zboru „Kościoła Braterskiego", z szerokim zapleczem hotelowym i konferencyjnym.

red.

Drogą Witosa
Jubileusz 40-lecia...

17 czerwca 2012 roku Muzeum i Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Wincentego Witosa w Wierzchosławicach obchodziło wspólnie 40-lecie swojej działalności. Warto bowiem pamiętać, że idea zorganizowania muzeum pamiątek po wielkim przywódcy ruchu ludowego w Polsce i trzykrotnym premierze II RP Wincentym Witosie powstała znacznie wcześniej niż formalna uchwała powołująca muzeum. Bo już w latach 60-ych ubiegłego wieku spotykający się u Grobu W. Witosa działacze ludowi, wywodzący się głównie z *Witosowego* i *Mikołajczykowskiego* nurtu ruchu ludowego, czynili starania o objęcie opieką muzealną - materialną i duchową spuściznę po Wincentym Witosie. Ci sami ludowcy w okresie wydarzeń „polskiego grudnia" w 1970 r. oraz „odwilży", jaka wówczas w Polsce nastała, przyśpieszyli powołanie Muzeum Wincentego Witosa.

Rok po formalnym powstaniu muzeum (listopad 1971), inicjatorzy jego utworzenia, na czele z mecenasem Stanisławem Mierzwą, doprowadzili w 1972 roku do powołania Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Wincentego Witosa w Wierzchosławicach, organizacji działającej na prawach stowarzyszenia, ale faktycznie będącej częścią niezależnego ruchu ludowego, którego oni sami byli niegdyś aktywnymi działaczami. S. Mierzwa pisał po latach: *Stworzyłem ośrodek w Wierzchosławicach, w którym mogłaby zachować się myśl chłopska, Witosowa. Zaczynałem sam, a potem zachęcałem przyjaciół, działaczy starego pokolenia, ażeby nie zatracili wiary w słuszność tego, co robili, że droga chłopów do Polski okazała się właściwa, że wreszcie warto ją kontynuować służąc Polsce, właśnie tu w Wierzchosławicach.*

W ciągu 40-letniej działalności muzeum stało się na Ziemi Tarnowskiej znaczącą placówką kulturalno-naukową, której głównym zadaniem jest pogłębianie tradycji ruchu ludowego.

Podczas niedzielnych uroczystości wśród licznie przybyłych gości obecni byli m.in.: wicewojewoda małopolski Andrzej Harężlak,

Ryszard Ochwat - Prezes Towarzystwa oraz Andrzej Szpunar - Dyrektor Muzeum Okręgowego w Tarnowie. Wierzchosławice, 17.06.2012 r.

Stanisław Sorys - członek zarządu woj. małopolskiego, prof. Franciszek Ziejka, prof. Alina Fitowa, rodzina Wincentego Witosa i Stanisława Mierzwy, proboszcz Sanktuarium Błogosławionej Karoliny Kózki w Zabawie ks. Zbigniew Szostak, dyrektor Szkoły im. Wincentego Witosa w Markuszowej mgr Mariusz Data, przedstawiciele oddziałów IPN w Krakowie i Rzeszowie, sympatycy, mieszkańcy Wierzchosławic.

Referat okolicznościowy pt.: ***„Wspaniały typ chłopa polskiego, podniesiony do wyższej potęgi. Stanisław Pigoń wobec Wincentego Witosa”*** wygłosił prof. dr hab. Franciszek Ziejka. Podczas Jubileuszu za wieloletnią aktywność w pracy na rzecz Muzeum i Towarzystwa medalem okolicznościowym uhonorowano 10 zasłużonych osób. Wśród odznaczonych znaleźli się m.in. prof. Alina Fitowa, prof. Franciszek Ziejka, Jacek Mierzwa oraz dziennikarka związana z tygodnikiem „Zielony Sztandar”, autorka książki „Testament Wincentego Witosa” - Barbara Olak.

Prezes Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Ryszard Ochwat i dyrektor Muzeum Okręgowego w Tarnowie Andrzej Szpunar dokonali również uroczystego otwarcia stałej wystawy fotograficznej: ***Życie i działalność Wincentego Witosa***. Wystawa zawiera 64 historyczne, unikalne fotografie z życia W. Witosa, uzupełnione cytatami z jego przemówień. Warto wspomnieć, że podczas uroczystości wierzchosławickie muzeum wzbogaciło się o historyczny sztandar ludowy koła ZSL w Zborowie, przekazany podczas uroczystości jubileuszowych przez Zarząd Gminny PSL w Solcu Zdroju, na czele z prezesem Janem Galusem. Obchody jubileuszowe uświetnił oddział reprezentacyjny kosynierów z Bieździedzy, który wzbudził powszechną sympatię uczestników spotkania.

Na zakończenie wysłuchano referatu okolicznościowego odczytanego przez Jacka Mierzwę, a także występów muzycznych krakowskiego zespołu instrumentalnego ***„Sublima Trio”***.

JS

Uczestnicy uroczystości jubileuszowej. Wierzchosławice, 17.06.2012 r.

Partnerem Przedsięwzięcia było Województwo Małopolskie

Cud Wisły i spotkanie w witosowej zagrodzie

Cud Wisły poprzedził cud jedności. Bez drugiego nie byłoby pierwszego - tak o słynnym zwycięstwie pod Warszawą wojsk polskich nad wojskami Rosji bolszewickiej w wojnie 1920 roku mówił Wincenty Witos - premier z Wierzchosławic, który 92 lata temu w trudnych dla naszego kraju chwilach kierował sprawami państwa polskiego.

Każda z kolejnych rocznic tej zwycięskiej wojny stanowi okazję do przypomnienia zasług polskich bohaterów wydarzeń 1920 roku. Nieprzerwanie od 1990 roku, 15 sierpnia w rocznicę Bitwy Warszawskiej organizowane są w Tarnowie uroczystości okolicznościowe związane z tym niezwykłym wydarzeniem. W tym roku rozpoczęły się one w Muzeum Okręgowym w Tarnowie otwarciem wystawy „Wincenty Witos Premier Rządu 1920", przygotowanej przez pracowników Muzeum Wincentego Witosa w Wierzchosławicach.

Rocznica Bitwy Warszawskiej, obchodzona przez ludowców jako Święto Czynu Chłopskiego, była okazją do złożenia kwiatów na placu Drzewnym w Tarnowie, u stóp pomnika słynnego chłopskiego premiera, gdzie odznaczono zasłużonych dla Ruchu Ludowego. Podczas tej części uroczystości zebranych gości powitał Minister Pracy i Polityki Społecznej Władysław Kosiniak-Kamysz, a słowa refleksji do zebranych skierował Prezes Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Wincentego Witosa Ryszard Ochwat oraz wiceprezes ZW PSL w Krakowie Stanisław Sorys. Mówcy w swoich wystąpieniach przypomnieli znaczenie i wkład chłopa polskiego w zwycięstwo warszawskie 1920 roku.

Po mszy odbyły się uroczystości przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Tarnowie. Wiązanki kwiatów składali parlamentarzyści, przedstawiciele samorządu i administracji państwowej.

Po zakończeniu tarnowskich obchodów „Cudu nad Wisłą", uczestnicy uroczystości spotkali się w Zagrodzie Wincentego Witosa w Wierzchosławicach. Spotkanie było okazją do promocji i sprzedaży książki „Stanisław Mierzwa-ludowiec i działacz niepodległościowy", która ukazała się w 2011 r. jako pokłosie sesji naukowej zorganizowanej na Uniwersytecie Jagiellońskim w październiku 2010 roku.

W Zagrodzie Witosa spotkali się niektórzy autorzy artykułów zamieszczonych w tej niezwykłej publikacji. Udział w dyskusji wzięli prokurator IPN dr Antoni Kura, historyk wsi i ruchu ludowego dr Jan Hebda, pracownik krakowskiego oddziału IPN a zarazem redaktor wydawnictwa dr Mateusz Szpytma i kierownik Muzeum W. Witosa w Wierzchosławicach Janusz Skicki.

Spotkanie promocyjne było również okazją do zdobycia autografów autorów oraz zakupu książki, która cieszyła się dużym zainteresowaniem wśród mieszkańców Wierzchosławic.

Otwarcie wystawy
Wincenty Witos Premier Rządu 1920 r.
Tarnów, 15.08.2012 r.

Uczestnicy spotkania patriotycznego
w Muzeum W. Witosa.
Wierzchosławice, 15.08.2012 r.

W drugiej części uroczystości obecni goście wzięli udział w biesiadzie patriotycznej związanej z 92. rocznicą zwycięskiej bitwy pod Warszawą. Tematem przewodnim tej części spotkania była prezentacja multimedialna dotycząca bitwy warszawskiej oraz muzyczne karaoke - wspólne śpiewanie polskich pieśni patriotycznych.

red.

Nie można zdradzić Ewangelii

Rozmowy z abp. Ignacym Tkarczukiem

Księdza abp. Ignacego Tokarczuka nie trzeba przedstawiać. Wiedza na temat jego życia, posługi biskupiej w diecezji przemyskiej oraz zmagań z władzami PRL, które urosły do rangi symbolu, jest powszechna. Mało kto jednak wie, iż dużą część działalności ks. abp. stanowiła troska o rozwiązanie problemów wsi i jej mieszkańców.

Nowe światło na powyższą kwestię rzuca publikacja wydana w czerwcu b.r. pt. *Nie można zdradzić Ewangelii. Rozmowy z abp. Ignacym Tokarczukiem.* Jak sugeruje już sam tytuł, publikację stanowią rozmowy odbyte w lutym i marcu 2011 r. przez dr. Mariusza Krzysztofińskiego, historyka, specjalizującego się w dziejach najnowszych Kościoła.

Publikacja utrzymana jest w konwencji chronologicznej. Składa się z dziewięciu rozdziałów. Pierwszy z nich dotyczy rodziny, dzieciństwa i edukacji abp. seniora, a ostatni - wsparcia udzielnego opozycji w PRL. Spektrum poruszonych tematów jest więc stosunkowo szerokie i dotyczy przeszło 70 lat życia emerytowanego abp. diecezji przemyskiej.

Na stronicach książki abp. Tokarczuk wielokrotnie podkreślił swoje związki z wsią. Z sentymentem przedstawił Czytelnikom niewielką miejscowość Łubianki Wyższe koło Zbaraża w przedwojennym województwie tarnopolskim, gdzie się urodził w 1918 r. Opisuje zapamiętany obraz rodzinnej wioski, rodziców, ich ciężką pracę

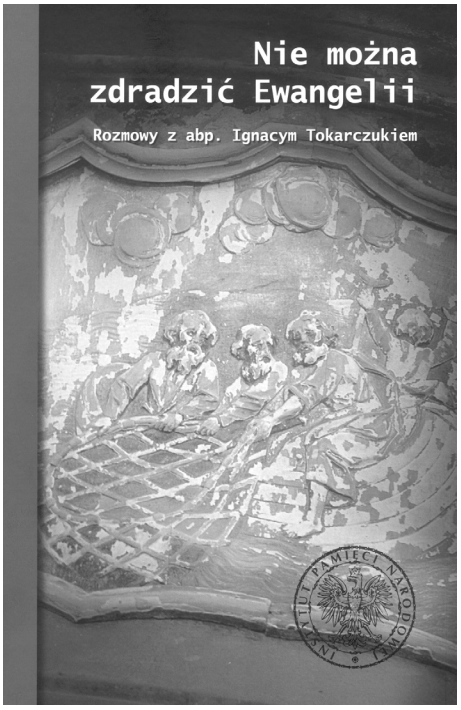

na roli. Wspomina pasanie krów i chodzenie „na bosaka", a także trud związany ze zdobywaniem wykształcenia w zbaraskim gimnazjum.

Gdy wstąpił do seminarium duchownego we Lwowie, interesował się sprawami ludowymi. Wspominając ten okres stwierdził: „Jako pochodzący ze wsi, marzyłem, że kiedyś stanę się po studiach przywódcą walki o prawa ludu, o możliwość kształcenia itd. W tym kierunku to szło. Byłem pod tym względem oczytany i zabierałem nieraz głos" (s. 25).

Po wyświęceniu na kapłana w czerwcu 1942 r. otrzymał aplikantę na wikariusza w parafii w Złotnikach w przedwojennym powiecie podhajeckim, w województwie tarnopolskim. Jako kapłan pełnił posługę wśród ludności wiejskiej, zamieszkującej parafię. Tam też, w lutym 1944 roku, cudem uniknął śmierci z rąk członków UPA.

Mimo iż po II wojnie światowej ks. Tokarczuk pracował w środowisku miejskim i robotniczym Katowic, nadal wykazywał zainteresowanie problematyką chłopską. W 1946 r. rozpoczął studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, zakończone doktoratem z filozofii w 1951 r. W międzyczasie ukończył specjalne studium socjologiczne dotyczące wsi. Wspominał w książce: „Moim marzeniem było, że gdy zostanę duszpasterzem, zajmę się szerszą działalnością wśród ludności wiejskiej, która była niedoceniana i wyzyskiwana" (s. 42).

Po zakończeniu studiów i pracy na KUL młody ks. Tokarczuk przeniósł się do Ol-

sztyna. Prowadził tam m.in. wykłady w miejscowym Seminarium Duchownym. Następnie został duszpasterzem akademickim. Dodać trzeba, że gros studentów stanowiły osoby studiujące w olsztyńskiej Wyższej Szkole Rolniczej.

W 1962 r. powrócił do Lublina, gdzie objął Katedrę Teologii Pastoralnej na Wydziale Teologicznym KUL. Zaczął naukowo zgłębiać tematykę związaną z duszpasterstwem i religijnością mieszkańców polskiej wsi. Przygotowywał rozprawę habilitacyjną zatytułowaną „Zmiany religijności wiejskiej w Polsce w skutek przemian politycznych". Ks. abp Tokarczuk wspomina: „Zbierałem źródła z rozmaitych stron, z tych źródeł dosyć dużo czerpałem" (s. 44).

W 1966 r. bohater książki został biskupem przemyskim. Podjął i zrealizował szeroki program budowy obiektów sakralnych. Jego efektem było wybudowanie do 1993 r. ponad 400 kościołów oraz erygowanie wielu nowych parafii w diecezji przemyskiej. Większość obiektów sakralnych i parafii powstała na terenach wiejskich, wpływając tym samym na religijność mieszkańców wsi.

Podczas kierowania diecezją przemyską oraz pracy w Episkopacie Polski, bp. Tokarczuk wielokrotnie występował w obronie wsi i jej mieszkańców. M.in. udzielił wsparcia powstającemu w latach 1980-1981 niezależnemu ruchowi chłopskiemu. Bronił chłopów, którym zabierano ziemię w Bieszczadach. Wsparł rolników strajkujących na przełomie 1980 i 1981 w Rzeszowie i Ustrzykach. Za jego pozwoleniem i dzięki jego wsparciu (także finansowemu) w diecezji przemyskiej powołane zostało Duszpasterstwo Rolników, które funkcjonowało aktywnie do końca 1989 r.

Zainteresowanie problematyką ludową abp. Tokarczuka dostrzegali współcześni. Kolega ze studiów na KUL, kard. Stanisław Nagy stwierdził: „Widziałem jego zaangażowanie w sprawy chłopów, którzy byli według niego w dalszym ciągu pokrzywdzeni. Był gotów zawsze w sprawie chłopów występować" (s. 43). Jeden z krewnych abp. Tokarczuka, Antoni Tokarczuk, pokusił się o scharakteryzowanie sympatii politycznych duchownego w okresie PRL. „Jego stosunek do aktualnych faktów politycznych był zawsze nacechowany dużym dystansem. Starał się nie wnikać w szczegóły. Interesował go zawsze raczej kierunek zmian. Mówił, że gdyby miał wybierać swoją drogę polityczną, to najbliższa byłaby mu formuła partii ludowej, wyznającej chrześcijańskie wartości, o masowym charakterze" (s. 120).

W życiu arcybiskupa, przestawionym na łamach publikacji, zauważyć można dużo więcej elementów wskazujących na szczególne zatroskanie tego duchownego o sprawy wsi i jej mieszkańców. Czytelnik odnajdzie również wiele istotnych informacji na szereg innych tematów, nieprzedstawionych w tym krótkim omówieniu, jak np. kontakty z Janem Pawłem II, działaczami opozycji demokratycznej, represje bezpieki i administracji wobec duchownych kościoła w diecezji przemyskiej, czy chociażby opinii o obradach Okrągłego Stołu w 1989 r.

Lektura książki ukazuje postać ks. abp. Tokarczuka jako bezkompromisowego, zdecydowanego i bezwzględnie wiernego *Ewangelii* duchownego, który całe życie poświęcił dla dobra Kościoła i Ojczyzny. Jego życie i postawa pokazują, że bez względu na osiągnięte zaszczyty i funkcje nie wolno zapominać o środowisku, z którego się pochodzi.

Marcin Bukała
IPN Rzeszów

Wnuczka Wincentego Witosa

Joanna Steindel, z domu Stawarz, urodziła się 1 sierpnia 1920 r. w Wierzchosławicach. Wnuczka Wincentego Witosa - tak wszyscy ją pamiętamy. Szkołę Podstawową ukończyła w Zakopanem, a szkołę średnią u Sióstr Urszulanek w Tarnowie.

Jej życiu zawsze towarzyszyła myśl, że jest wnuczką trzykrotnego premiera, dlatego niewątpliwie jej życie i praca to poświęcenie dla zachowania idei i spuścizny jej dziadka - Wincentego Witosa. Jako spadkobierczyni wielkich, wspaniałych ideałów dziadka często z zaangażowaniem podejmowała się wielu inicjatyw związanych z ruchem ludowym i Wincentym Witosem.

Współzałożycielka Muzeum Wincentego Witosa i jego pierwszy kierownik, pełniła te obowiązki przez pięć lat. Gdy zaczęto gromadzić materiały dla muzeum Ona swym staraniem już w 1966 r. podczas pobytu w Paryżu w Instytucie Literackim Giedroycia, przywiozła ze sobą gazety, wycinki, drobne prace pisarskie, list gończy za emigrantami brzeskimi, taśmę z nagraniami mowy Witosa oraz 4 egzemplarze „Pamiętników" Dziadka.

Od samego początku angażowała się w powstanie, a potem w pracę, Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Wincentego Witosa. Należała do komitetu założycielskiego Towarzystwa, a od 2009 roku pełniła funkcję Honorowego Prezesa tego Towarzystwa.

Nie domagała się by jej działalność była zauważana przez innych. Jej marzeniem było aby pamięć po dziadku była wciąż żywa. Tak wiele radości sprawiało Jej bycie w miejscu gdzie się urodziła i spędziła dzieciństwo, w miejscu gdzie dziś jest muzeum. Fakt istnienia tego muzeum miał dla Niej ogromną wartość duchową. Było to miejsce do którego mogła wracać, w którym były sprzęty, meble i inne przedmioty, które pamiętała od najwcześniejszego dzieciństwa, gdzie żyje pamięć po jej najbliższych. To tutaj czuła atmosferę domu rodzinnego, to tu lubiła usiąść na podwórku i wspominać czas dzieciństwa swojego i brata Wincentego, to tu czuła obecność dziadka, który po śmierci Jej ojca przez wiele lat pomagał w ich wychowaniu (ojciec Joanny zmarł, gdy ona miała zaledwie 4 lata).

Życie i paca Joanny ściśle wiązała się z losami Wincentego Witosa. Była przy nim w najbardziej potrzebnych dla niego chwilach. Gdy przebywał w Czechosłowacji na politycznej emigracji w latach 1933-1939 wraz z matką miała możliwość odwiedzenia dziadka.

Gdy w czasie II wojny był internowany przez wojska niemieckie odwiedzała go w rzeszowskim więzieniu. W czasie organizacji próby przerzutu W. Witosa do Londynu w 1944 r. przebywała wraz z nim w Słupi, by towarzyszyć mu w tej podróży (ostatecznie W. Witos nigdzie nie wyjechał). Gdy schorowany dziadek przebywał w szpitalu w Krakowie 1945 r. wśród osób które opiekowały się premierem była oczywiście wnuczka.

Po śmierci Witosa, gdy chciano wymazać pamięć o przywódcy chłopów, to Ona, wraz z matką i grupą odważnych ludowców, zapoczątkowała piękna tradycję odwiedzin grobu swego dziadka, która do dziś dnia nosi miano Zaduszek Witosowych. To Ona

przez wiele lat gościła uczestników Zaduszek w zagrodzie premiera. Angażowała się w pracę upamiętniania historii związanej z dziadkiem. Należała do komitetu budowy Pomnika W. Witosa w Warszawie oraz w Tarnowie. Uczestniczyła w uroczystościach gdy przywracano historię o W. Witosie, przy odsłanianiu tablic, nadawaniu szkołom imienia W. Witosa. Największym dla Niej wzruszeniem był moment, gdy poświęcano pierwszą tablicę upamiętniającą chłopskiego przywódcę. Był to grudzień 1975 roku. Katedra św. Jana w Warszawie. Poświęcenia dokonali Prymas Tysiąclecia Kardynał Stefan Wyszyński oraz Kardynał Karol Wojtyła, ówczesny Metropolita Krakowski.

Z dużym wzruszeniem przyjęła informację, że ma powstać tablica i obelisk upamiętniający pobyt Witosa w Gródku, w Czechach. Był to rok 2002. W miarę swych sił angażowała się w to przedsięwzięcie, by uczestniczyć w uroczystości wmurowania kamienia węgielnego w maju 2002 r., a następnie w odsłonięciu obelisku w październiku 2003 roku.

W 2008 roku odznaczona została medalem za zasługi dla Ruchu Ludowego im. Wincentego Witosa.

Z wielkim żalem pożegnaliśmy wnuczkę Wincentego Witosa, osobę, która pozostawiła po sobie tutaj, w Wierzchosławicach, niezatarty ślad w sercach, umysłach i pamięci żyjących. Uroczystość pogrzebowa odbyła się 3 kwietnia 2012 r. w Wierzchosławicach. Rozpoczęła się mszą żałobną w intencji Zmarłej w kościele parafialnym p.w. MB Pocieszenia w Wierzchosławicach; homilię wygłosił proboszcz parafii ks. Jerzy Czuj. Po uroczystej mszy św. kondukt żałobny ruszył z kościoła na cmentarz parafialny, gdzie zakończyła swą drogę doczesną, spoczywając obok swego dziadka. Joannę Steindel oprócz rodziny i licznie przybyłych przyjaciół żegnały zielone sztandary. W imieniu władz PSL pożegnał Ją Władysław Kosiniak Kamysz - minister pracy i polityki społecznej, w imieniu rodziny - syn Marek.

Wszyscy Ją zapamiętamy nie tylko jako wnuczkę Wincentego Witosa, ale przede wszystkim jako matkę, babcię, prababcię, niezwykle odważną kobietę, która przez wiele lat dbała o honor i dobre imię swojego dziadka Wincentego Witosa.

MM

Uroczystość pogrzebowa Joanny Steindel . Wierzchosławice, 03.04.2012 r.

Kurier – „Stokrotka"

Helena Molak, z domu Niemiec, urodziła się 30. kwietnia 1921 roku w rodzinie chłopskiej, w Goleszowie, w powiecie cieszyńskim, w województwie śląskim. Jej ojciec, Paweł Niemiec, był znanym na Śląsku Cieszyńskim działaczem chłopskim i należał do bliskich współpracowników Wincentego Witosa. W ich domu w Goleszowie spotykali się znani działacze ludowi z terenu Śląska Cieszyńskiego, m.in. Edward Kaleta, Paweł Bobek, Paweł Kaleta, Jan Błaszczyk, Paweł Boruta, Jan Tomica, Stanisław Szczotka, Piotr Garlacz, Wojciech Korfanty. Atmosferę życia domowego Heleny od najmłodszych lat zdominowały sprawy społeczne i polityczne ruchu ludowego, co nie pozostało bez wpływu na jej późniejsze zainteresowania i zamiłowania.

W latach 1927-1934 uczęszczała do Szkoły Podstawowej w Goleszowie, a po jej ukończeniu w latach 1934-1937 - do szkoły Handlowej w Cieszynie. W tym samym czasie, w wieku 16 lat związała się ze Stronnictwem Ludowym. Na prośbę ojca została w 1937 roku kurierką i łączniczką Wincentego Witosa, przebywającego wówczas na emigracji politycznej w Czechosłowacji. Również za sprawą troskliwego ojca Helena w 1938 roku rozpoczęła kształcenie w szkole Gospodarstwa Domowego w Kuźnicach-Zakopanem. W czasie II wojny światowej kontynuowała rozpoczętą naukę oraz działała w konspiracji, będąc łączniczką ruchu ludowego między Śląskiem Cieszyńskim i Krakowem. Przekazywała informacje oraz prowadziła kolportaż gazety „Odra i Nissa",

Helena Molak (z prawej) z córką Haliną. Cisownica 2002 r.

redagowanej przez ludowców.

W Batalionach Chłopskich pełniła funkcje szefa łączności w podokręgu śląskim, pod pseudonimem „Stokrotka". Mimo śmierci ojca, zamordowanego przez Gestapo, nie zaprzestała działalności konspiracyjnej. 17 października 1945 r. wyszła za mąż za Adolfa Molaka, późniejszego wykładowcę na Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie i Uniwersytecie Śląskim w Katowicach, wybitnego polskiego pedagoga i socjologa.

Po wojnie Helena Molak włączyła się w nurt pracy odradzającego się „Witosowego" i „Mikołajczykowskiego" PSL-u, stale utrzymując kontakt z ludowcami z województwa krakowskiego. Zachowując tradycję ruchu ludowego nie wstąpiła w szeregi ZSL.

W 1946 roku Helena wraz z mężem opuściła rodzinne strony i wyjechała do Warszawy, gdzie sześć lat później ukończyła Wydział Socjologii na Uniwersytecie Warszawskim, uzyskując stopień magistra. Zajmując się wychowywaniem dwójki dzieci pomagała mężowi w pracy naukowej. W 1976 roku powróciła na stałe do rodzinnego gospodarstwa w Cisownicy, opiekując się chorą matką.

W 1989 r. ponownie włączyła się w nurt pracy odradzającego się Polskiego Stronnictwa Ludowego, uczestnicząc w pracach Kongresu Jedności Ruchu Ludowego w Warszawie. Od 1976 roku była aktywną członkinią Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Wincentego Witosa w Wierzchosławicach. To dzięki osobistemu zaangażowaniu Heleny Molak i jej rodziny w 2003 roku w miejscowości Gródek w Republice Czeskiej miała szanse powodzenia inicjatywa odsłonięcia obelisku z tablicami upamiętniającymi emigracyjny pobyt Wincentego Witosa w Czechosłowacji.

Uroczystości pogrzebowe śp. Heleny Molak odbyły się w kwietniu 2012 roku w Ustroniu, gdzie zmarłą pożegnała rodzina i grono przyjaciół.

JS

Szkoła Podstawowa w Markuszowej wybrała swojego Patrona !

Dzień 15. września 2012 roku na stałe zapisał się w historii szkoły w Markuszowej jako jeden z najważniejszych. Właśnie w tym dniu nastąpiło oficjalne nadanie Szkole Podstawowej w Markuszowej imienia Wincentego Witosa, poświęcenie sztandaru i tablicy pamiątkowej ku czci patrona. W tym dniu również została otwarta i poświęcona nowa sala gimnastyczna.

Nie przypadkiem szkoła w Markuszowej przyjęła imię Wincentego Witosa. W tym bowiem roku , minęła 80 rocznica pobytu Wincentego Witosa na Wielkim Zgromadzeniu Chłopskim w Markuszowej. *14 sierpnia 1932 roku po uroczystej mszy świętej w kościele w Dobrzechowie 10 tysięczny tłum na czele z Witosem w barwnym pochodzie udał się do nieodległej Markuszowej. Na wielkim placu obok Domu Ludowego zgromadziły się delegacje Kół Stronnictwa Ludowego z ziemi strzyżowskiej. Prezes Witos witany był długotrwałymi okrzykami i oklaskami. Gdy zaczął mówić, zrobiła się cisza, bo oczy wszystkich zwróciły się w stronę mówcy, chłopskiego Wodza. Płynęły słowa jasne i proste" Każdy obywatel - mówił - ma prawo do życia i opieki prawa, dlatego należy broić Konstytucji, która te prawa gwarantuje i wytrwać w alce o prawo i praworządność. W walce tej chłop musi liczyć na własne siły - a kto chce wygrać, wytrwać musi."*

Uroczystości rozpoczęła polowa Msza św. celebrowana przez ks. Biskupa Kazimierza Górnego w asyście ks. Dziekana dekanatu strzyżowskiego Jana Wolaka, ks. Proboszcza parafii Dobrzechów Macieja Figury wraz z posługującymi kapłanami, księży rodaków z naszej miejscowości ks. Zygmunta Jarzynę i ks. Mariusza Matuszewskiego oraz ks. Mariusza Kmiecia z Pława. Liturgię ubogacił Chór Parafialny z Dobrzechowa oraz Młodzieżowa Orkiestra Dęta z Wiśniowej.

W uroczystości wzięły udział poczty sztandarowe ze szkół noszących imię W. Witosa: Zespołu Szkół Agro - Technicznych w Ropczycach, Publicznego Gimnazjum w Pławie, Szkoły Podstawowej w Nosówce. Przybyły również poczty sztandarowe z sąsiednich szkół : Zespołu Szkół im. Hugona Kołłątaja w Dobrzechowie, Gimnazjum im. Orląt Lwowskich w Wiśniowej, Szkoły Podstawowej im. Batalionów Chłopskich w Różance, Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Szufnarowej oraz Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Wiśniowej. Obecny był także poczet sztandarowy Towarzystwa Przyjaciół Muzeum W. Witosa w Wierzchosławicach.

Podczas Mszy św. został poświęcony sztandar szkoły. W homilii ks. Biskup przybliżył sylwetkę naszego patrona i nie szczędził słów uznania dla jego osoby.

Po rozpoczęciu części oficjalnej dyrektor szkoły mgr Dariusz Data powitał przybyłych gości. Rangę uroczystości podniosła obecność Wicewojewody podkarpackiego Pani Alicji Wosik, Wicekuratora Oświaty Pana Antoniego Wydro ,Starosty Strzyżowskiego Pana Roberta Godka oraz przedstawicieli Muzeum i Towarzystwa Przyjaciół Muzeum W. Witosa w Wierzchosławicach. Gminę Wiśniowa reprezentowali: współgospodarz uroczystości Wójt Pan Tadeusz Przywara, Przewodniczący Rady Gminy Pan Zbigniew Miga oraz radni.

Przewodniczący Rady Gminy w Wiśniowej odczytał uchwałę o nadaniu imienia Wincentego Witosa Szkole Podstawowej w Markuszowej, po czym nastąpiło uroczyste przekazanie przez rodziców sztandaru panu dyrektorowi, a następnie uczniom. Poczet sztandarowy rodziców reprezentowali: chorąży Pan Tadeusz Kolbusz w asyście Pani Małgorzaty Prejsnar i Pani Magdaleny Lurki. Poczet sztandarowy uczniów: uczeń klasy szóstej Patryk Ciołkosz w asyście uczennic klasy III

Marii Kolbusz i Katarzyny Ząbik.
Po przekazaniu sztandaru nastąpiło uroczyste ślubowanie przedstawicieli uczniów, rodziców i nauczycieli.

Po uroczystym przekazaniu sztandaru przedstawiciele społeczności szkolnej w asyście dostojnych gości odsłonili tablicę pamiątkową, ufundowaną przez rodziców, nauczycieli i mieszkańców na cześć nadania imienia szkole W. Witosa oraz upamiętnienia 80. rocznicy pobytu naszego patrona w Markuszowej na Wielkim Zgromadzeniu Chłopskim w sierpniu 1932 roku. Delegacje uczniów ze Szkoły Podstawowej w Markuszowej oraz Gimnazjum w Wiśniowej złożyły pod tablicą wiązanki kwiatów.

Oficjalną część przekazania sztandaru i odsłonięcia pamiątkowej tablicy zakończyły przemówienia zaproszonych gości.
W części artystycznej wystąpiły zespoły wokalne oraz recytatorzy z miejscowej szkoły. Uczniowie przybliżyli sylwetkę patrona oraz zaśpiewali wzruszające piosenki patriotyczne. Na scenie pojawiła się również postać Wincentego Witosa, w którą po odpowiedniej charakteryzacji wcielił się dorosły artysta. Odpowiadał on na pytania uczniów i udzielał im ważnych wskazówek dotyczących mądrego życia w Ojczyźnie.

Uroczystość zakończyło otwarcie i poświęcenie sali gimnastycznej. W przecięciu symbolicznej wstęgi uczestniczyli JE ks. biskup Kazimierz Górny, kurator Pan Antoni Wydro, Pan wójt Tadeusz Przywara, Przewodniczący Rady Gminy w Wiśniowej, Dyrektor Szkoły Podstawowej im. W. Witosa w Markuszowej Pan Dariusz Data. Ostatecznego cięcia otwierającego wejście do nowej Sali dokonała uczennica kl. VI Karolina Perłowska.

Ta wyjątkowa uroczystość pozostawiła w sercach jej uczestników tchnienie patriotyzmu. Nie tylko przez biało-czerwoną dekorację i patriotyczne pieśni, ale w szczególny sposób poprzez ciepłe słowa JE ks. Biskupa mówiące o W. Witosie jako Polaku - patriocie godnym naśladowania.

Poczet sztandarowy.

Prezentacja sztandaru przez dyrektora szkoły - Dariusza Datę.

Odsłonięcie pamiątkowej tablicy na budynku szkoły. Od lewej : Dariusz Data - dyrektor szkoły, Tadeusz Przywara - wójt gminy Wiśniowa, Alicja Wosik - wicemarszałek woj. podkarpackiego oraz Ryszard Ochwat - prezes Towarzystwa Przyjaciół Muzeum W. Witosa.

Zachęcamy wszystkich czytelników do finansowego wspierania Funduszu Wydawniczego **„Piasta z zagrody Wincentego Witosa”**

„Piast z zagrody Wincentego Witosa”
Biuletyn Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Wincentego Witosa w Wierzchosławicach.

Wydawca: Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Wincentego Witosa w Wierzchosławicach, 33-122 Wierzchosławice, tel./fax 14-67-97-040.

Konto: 79 1540 1203 2001 4270 3956 0002

Jubileusz Muzeum Wincentego Witosa i Towarzystwa Przyjaciół Muzeum. 17 czerwca 2012 r.

Wręczenie medali okolicznościowych zasłużonym działaczom Towarzystwa.

Prof. dr hab. Franciszek Ziejka podczas okolicznościowego referatu.

Przekazanie sztandaru ludowego z Solca Zdroju.

Delegacja kosynierów z Bieździedzy.

Zaproszeni goście.

W tym roku przypada 67 rocznica śmierci Wincentego Witosa i 27 Stanisława Mierzwy. Tegoroczne Zaduszki Witosowe w Wierzchosławicach odbędą się 4 listopada. Organizatorem imprezy jest Towarzystwo Przyjaciół Muzeum W. Witosa, Polskie Stronnictwo Ludowe, Rodzina Wincentego Witosa i Stanisława Mierzwy, Gminne Centrum Kultury w Wierzchosławicach, Muzeum Okręgowe w Tarnowie - Oddział Muzeum Wincentego Witosa w Wierzchosławicach.

Partnerem Przedsięwzięcia jest Województwo Małopolskie Małopolska